№ 125. Kraków 5 Czerwca — Wtorek. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena: w Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr. w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Biura Redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju. Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 4 czerwca.

Trzy tygodnie upłynęło, jak po raz ostatni na dniu 14 maja zdawaliśmy sprawę z chwilowej sytuacyi politycznej. Zobaczmy w krótkim przeglądzie, czy i jak dalece takowa się zmieniła. Zostawiliśmy ją na dymisyi p. Drouyn de Lhuys we Francyi, Reszyda paszy w Turcyi, na grożącej burzy gabinetowi lorda Palmerstona w Anglii i na posuwającém się dalej wolno obleżeniu Sebastopola pod wodzą jenerała Canroberta. Stawia się więc pierwsze pytanie: czy dymisya ministra spraw zagranicznych francuzkiego sprowadziła zmianę w kierunku polityki państw Zachodnich, a mianowicie w stosunku ich z Austryą?

Nic stanowczego w tym względzie opartego na jakowychś faktach lub dokumentach powiedzieć się nie da. Oprócz artykułu korespondencyi austryackiej z d. 22go maja, w którym czytamy, „że propozycya ostatnia przesłana z gabinetu wiedeńskiego do Paryża i Londynu była odpowiednia zupełnie duchowi traktatu z dnia 2 grudnia, tudzież postanowieniom *aide-memoire* z 22go t. m. i przywieść miała zabezpieczenie państwa Tureckiego od strony morza z uchyleniem przewagi rosyjskiej na morzu Czarnem“ — oprócz téj zbyt ogólnéj treści uczynionéj propozycyi, nic urzędowego o szczegółach jakie zawierała nie doszło publiczności. To jednak zdaje się rzeczą pewną, że propozycya nie została przyjętą ani w Paryżu ani w Londynie: okólnik hr. Walewskiego nie zostawia w téj mierze żadnej wątpliwości.

Zważając jednak pilnie wszystkie okoliczności, wnosić można z wszelkiem prawdopodobieństwem, że stosunki tych trzech mocarstw do siebie nie zmieniły się jak dotąd wyraźnie. Mogą być różnice w odcieniach gabinetowych, mniej zaufania z jednej lub z drugiej strony, nowe rachuby polityczne lub zbliżenie się do Prus i Niemiec, ale powtarzamy, pomimo odrzucenia propozycyi wiedeńskiej, zmiany ogólnej w stanowisku trzech mocarstw, które podpisały traktat grudniowy, dopatrzeć się nie można. Co najwięcej, wydaje się, że Anglia i Francya postanowiły wojnę prowadzić dalej i energicznie, bez oglądania się jak to w każdym kroku dotąd widać było, na udział czynny Austryi, któryby bezwątpienia szalę na ich stronę przeważył, ale polegają zawsze na przychylnej neutralności Austryi jaką im dotąd okazywała. Neutralność tę trudnoby było Austryi zachować, gdyby wymagania państw Zachodnich zmusiły ją do opuszczenia podstawy traktatu 2go grudnia. Na podstawie też tego traktatu i w sferze jaką podpisane w nim warunki zakreślają polityce gabinetu wiedeńskiego, widzimy do dziś dnia stanowisko Austryi. Ostatnia nota hr. Buola do posłów austryackich przy dworach wiedeńskich przy załączeniu im w odpisie protokułów konferencyj wiedeńskich, dowodzi tego wybitnie. Czytamy w niej, że jeżeli nowe propozycye przyjmą mocarstwa Zachodnie, zostaną przedłożone gabinetowi petersburgskiemu jako *ultimatum*. Mocarstwa zachodnie propozycyj nie przyjęły, ale z tego jeszcze nie wypada, aby Austrya wyczerpnąć już miała wszelkie sposoby załatwienia sprawy na drodze negocyacyi, aby zatem stosownie do traktatu 2go grudnia, w czynnej wojnie miała wziąść udział. Anglia i Francya o ile się zdaje, nie nalegają w téj mierze i zostawiają Austryą w warunkach traktatu z 2go grudnia, w neutralności na jakiej im po czynnym udziale Austryi, który dotąd był głównym celem ich polityki, najwięcej zależeć się zdaje.

Co się tyczy wszakże konferencyj, te po oświadczeniu lorda Palmerstona w parlamencie, „że się niczego po nich spodziewać nie należy“ jak niemniéj po okólniku hr. Walewskiego uważać można za skończone, i jeżeli nie za zamknięte. Lubo i to w krótce ma nastąpić, jeżeli doniesieniu z dość dobrego pochodzącemu źródła wierzyć można. Idzie tylko o sposób zamknięcia tych ważnych negocyacyj; o to zapewne, czy z zamknięciem ich mają się zamknąć także wrota pokoju, do których kluczem były żądane od Rosyi owe cztery rękojmie. Niedziwiłoby nas bynajmniéj, gdyby tak być miało, nietylko z przyczyny wykazanéj tylokrotnie niedostateczności owych czterech rękojmi, ale także i głównie z powodu okólnika hr. Nesselrodego.

Czytelnicy przypomną sobie zapewne jaki los spotkał notę wiedeńską, która w r. 1853 mogła *spór* ukończyć nierównie łatwiéj, aniżeli konferencye wiedeńskie *wojnę* w roku 1855. Podobnie jak obecnie protokóły, tak w ówczas ową notę wyświecił okólnikiem hr. Nesselrode, a mocarstwa Zachodnie przekonawszy się w jaki sposób nota ta zrozumianą była w Petersburgu, słyszeć już więcéj o niéj nie chciały, i cała sprawa obrót mniéj pokojowy natychmiast wzięła. To samo wrażenie sprawiło na nas odczytanie noty hr. Walewskiego i powtarzamy, że niedziwiłoby nas wcale, gdyby podobny los co notę wiedeńską z 9go sierpnia 1853 spotkał i konferencye wiedeńskie z kwietnia 1855. Z resztą i drugi okólnik hr. Nesselrodego do p. Glinki obiecujący Niemcom zachowanie wypadków negocyacyj co do dwóch pierwszych punktów, ale tylko jako nagrodę za dochowaną neutralność, mógł także, śmiało powiedzieć można, zadać cios ważności owych czterech punktów uważanych za kardynalne zasady pokoju. Pokazał on bardzo dobitnie, że wykonanie tych warunków na jakie Rosya z własnéj woli według okólnika hr. Nesselrodego przystała, od jéj też woli wyłącznie zależało. Niedziwilibyśmy się wcale, gdyby oświadczenie to kanclerza rosyjskiego, Austrya w godności mocarstwa pierwszego rzędu uważała za niejakie dla siebie ubliżenie. Zgoła być może, iż od daty okólników hr. Nesselrodego cztery punkta uważane będą za niedostateczne, podobnie jak nota wiedeńska z 9 sierpnia nadal wystarczyć nie mogła. Zręczność wielką jest w dyplomacyi bronią, ale w sprawach li dyplomatycznych i pomniejszych; w kwestyach jak dzisiejsza, obchodzących całą Europę, popartych siłą oręża i łatwo na terytoryalną kwestyą zamienić się mogących, jest to broń niebezpieczna, jak tego dowodzi polityka gabinetu petersburgskiego.

W tem co powiedzianem zostało, leży główny węzeł dzisiejszego zawikłania, a tem samem i sytuacyi politycznéj. Nie mieliśmy wcale zamiaru rozwiązać go, ale tylko wskazać sytuacyą tak jak ją widzimy. Inne bowiem okoliczności, jako to dymissya Reszyda paszy, parlament angielski nie wpłynęły na nią bezpośrednio. O jednéj i drugim powiemy obszerniéj w następujących artykułach. Stanowisko Reszyda paszy jeszcze nie jest określone, a objętość naszego dziennika nie pozwoliła nam jeszcze ukończyć sprawozdań z Izb angielskich. Dość na tem, że polityka Turcyi, jakeśmy to przewidywali, nie zmieniła się zmianą ministra spraw zagranicznych, a lord Palmerston i gabinet jego utrzymał się pomimo usiłowań głównie torysów aby go obalić. Kierunek przeto polityki angielskiéj w téj chwili jest ten sam co polityki francuzkiej i dla tego razem o tych dwóch państwach mówiliśmy.

Aby zaś jednym rysem skreślić chwilową sytuacyą, wypadałoby odwrócić znany łaciński frazes i powiedzieć, iż w téj chwili zdaje się jakoby *cedat toga armis*. Wojna w Krymie pod wodzą nowego naczelnika jen. Pelissiera z wielką prowadzona energią, wyprawa na morze Azowskie, ciągłe posiłki przybywające z Francyi i Anglii, oświadczenia w parlamencie angielskim, okólnik hr. Walewskiego, nakoniec zamknięcie konferencyj wiedeńskich: wszystko to każe się domyślać, że u państw Zachodnich przeważa w téj chwili przekonanie, jakoby sprawa bieżąca ostrzem miecza tylko rozstrzygnąć się dała.

Odbieramy od W. Prezydyum c. k. Rządu krajowego następujące zawiadomienie.

[N. 2966]. W państwach Łancut, Łąka, Leżajsk i Żołynia w obwodzie Rzeszowskim z polecenia dziedzica tychże dóbr p. hr. Alfreda Potockiego c. k. szambelana, kosztem oficyalistów dworskich w poniedziałek wielkanocny r. b. 100 ubogich nakarmionych zostało, każdy $\frac{1}{2}$ funtem mięsa i $\frac{1}{2}$ bochenkiem chleba. Od świąt wielkanocnych żywionych jest w 26 najuboższych włościach 10 do 20 nie mogących zarabiać miejscowych ubogich zupą przyrządzoną z bobu, grochu, krup i buraków; następnie liczba żywionych chlebem w tych włościach miejscowych ubogich wynosi dziennie 260 osób. Prócz tego w podobny sposób i w mieście Łancucie 30 miejscowych ubogich, codziennie pobiera żywność; i zrobiono rozporządzenia aby również kilkaset zdatnych do pracy ubogich, do lżejszych w gospodarstwie zbędnych robót za dzienną płacę użytemi byli. Jak tylko się ukończy uprawa buraków, może w licznych do dóbr tych należących folwarkach 50 do 100 kobiet i dzieci plewieniem chwastów na dostateczne utrzymanie zarobić.

Te ku wyżywieniu i wsparciu ubogich dążące dobroczynne urządzenia w pomienionych dobrach z wyrazem najżywszego podziękowania dla dobroczyńcy do publicznéj podają się wiadomości.

Kraków dnia 1 czerwca 1855.

Korespondencya Czasu.

Lwów 22 maja.

Raptowne zmiany stosunków, na których w Galicyi, jak we wszystkich krajach dawnéj Polski oparte były od wieków większe gospodarstwa wiejskie, zachwiały egzystencyą właścicieli dóbr, i obudziły sprawiedliwą obawę o przyszłość tego kraju. Jedyna nadzieja pozostała w prędkiém przeprowadzeniu wynagrodzenia za zniesione urbarialne powinności. Lękano się atoli rozwlekłych likwidacyj, upatrywano trudności ażeby zadawnione zawiłości w powinnościach chłopskich mogły bydź wkrótkim czasie wyjaśnione — uzasadnione też były poniekąd domysły, że spóźnione wynagrodzenie już niepotrafi przynieść ratunku dla większéj części teraźniejszych właścicieli dóbr. Tymczasem, łaska N. Pana, mądre rozporządzenia Rządu, i szczęśliwy wybór kierowników do przeprowadzenia tak w obwodzie Lwowskim jak Krakowskim tego trudnego zadania, utuliły niepokojące obawy, likwidacye będą w bieżącym roku w całym kraju ukończone, i wywłaszczeni, których nieuporządkowany stan tabularny niebędzie przyczyną nadzwyczajnéj zwłoki, odbiorą wkrótce całe przypadające im wynagrodzenie. Właściciele dóbr w Galicyi umieją oceniać doznane w téj mierze dobrodziejstwa, a obok niewygasłéj wdzięczności dla N. Monarchy, niosą przy każdéj sposobności tak zasłużony hołd tym dostojnym urzędnikom, którzy umieli i chcieli szczerém i życzliwém zajęciem się, wypełnić najłaskawszą wolę N. Pana. — Gdy tak ta żywotna kwestya dla Galicyi zbliża się do ukończenia, druga, niemniéj ważna, zajmuje niepomału uwagę publiczną. Wedle zapadłych praw, wszelkie grunta muszą być w całym kraju uwolnione. Przychodzi więc koléj na uporządkowanie i zniesienie służebności ciążących w ogólności na ziemi, a tém samém i tych, które jakimkolwiek tytułem cięzą na gruntach dworskich na rzecz dawnych poddanych. Trudne zadanie wystawienia pewnych definicyj o prawomocności takich służebności, nie zostało dotychczas rozwiązane, i wątpić należy, ażeby prawodawstwu powiodło się, wystawić takie nieomylne definicye dla kraju, w którym używania chłopskie wypływały z różnych a różnych zezwoleń, właściwych tym stosunkom, jakie w Polsce odwiecznie istniały między właścicielami dóbr, a osiadłemi w ich dobrach włościanami. A jednak, musi to być pierwszém zadaniem, przy rozpoczęciu tego ważnego dzieła, ażeby ustanowić: Po pierwsze, jakie używania uznane być mają za służebności, które za wynagrodzeniem ustać mają — po drugie, jak ustanie których służebności wynagrodzić przynależy. — Co do pierwszego zadania, uważalibyśmy przedewszystkiém za największe w tém względzie dobrodziejstwo, usunienie rozwlekłéj kazuistyki, która wyradza zwykłe zagmatwanie najjaśniejszych prawd, i otwiera nareszcie wrota dowolnym interpretacyom tak co do oznaczenia saméj sytuacyi, jak i co do zastósowania przepisów i praw, gdy takowa oznaczoną zostanie. Jeżeli uchwaloną procedurą uznanoby, że we względzie poddańczych służebności w Galicyi, następujące trzy wypadki jedynie istnieć mogą, a to: a) służebnictwa, w których używaniu włościanie po dziś dzień znajdują się, i do używania takowych służebnictw zawarowane mają prawa dokumentami, jak np. inwentarzami, fasyami, wyrokami politycznych lub sądowych władz, które stały się prawomocnemi, itp. b) służebnictwa, w których używaniu włościanie wprawdzie znajdują się, ale do którego używania nieprzysługuje im żaden inny prawomocny tytuł, jak tylko same używanie; c) służebnictwa, których włościanie nieużywają, ale do używania ich roszczą sobie mniéj lub więcéj uzasadnione pretensye — natenczas, nietrudno byłoby prawodawstwu oznaczyć, jak stósownie do każdego z tych trzech, jak nam się zdaje jedynie możliwych wypadków, zawyrokować. — W pierwszym albowiem razie, jeżeli i używanie i wywód praw do używania nie są wątpliwe, wynagrodzenie za ustającą służebność może być bezwarunkowo zadekretowane i uprawnionym wydane. W drugim wypadku, jeżeli krom trwającego używania nieprzysługuje wprawdzie uprawnionym żaden inny tytuł do służebnictwa, prawomocność jednak takiego używania nie jest przez obowiązanego właściciela dóbr zaprzeczona, procedura przy zniesieniu służebności byłaby ta sama co w wypadku popoprzedzającym, w przeciwym zaś razie, jeżeli obowiązany zaprzecza uprawnionym prawomocność tytułu do znieść się mającego używania, zawyrokowanie wynagrodzenia wypadłoby prowizorycznie, ale stałoby się stanowczém, jeżeliby obowiązany w czasie prawem oznaczonym nieprzedsięwziął odpowiednich kroków, ażeby w drodze sądowéj uzyskał uwolnienie gruntu swego nieprawnego używania. W takim wypadku, chociaż uprawnieni zawyrokowanego wynagrodzenia niezwłocznie otrzymać nie mogliby, od takowego renta, albo używanie pewnych gruntów, wydzielonych na własność tytułem wynagrodzenia za zniesione służebnictwo pozostawićby powinny w używaniu byłych uprawnionych tak długo, jak długo sądy inaczéj niezawyrokują. W trzecim zaś wypadku, jeżeli włościanie nie są w używaniu wymaganego przez nich służebnictwa, procedura wszelka organów, wysadzonych do znoszenia za wynagrodzeniem służebnictw, tak długo miejsca mieć nie mogłaby, jak długo także domniemywane prawa, w drodze sądowéj niezostałyby wywindykowane.

Przy oznaczeniu wartości ustających służebności, zasługuje na staranne uwzględnienie, ażali ustająca służebność wypływała z byłego stosunku poddańczego, biorąc swoj początek, gdy ten stosunek zawiązywał lub rozszerzał się, alboli też używanie znieść mającéj służebności, jest prawem nabytém po za stosunkiem poddańczym. W pierwszym wypadku wynagrodzenie musiałoby opierać się na zasadzie słuszności, przyjętéj przy oznaczaniu wynagrodzenia za zniesione urbarialia, w drugim zaś wypadku, wynagrodzenie musiałoby być zastósowane do pełnéj wartości ustającego służebnictwa.

Ważną też niemniéj będzie kwestya, w jakich wypadkach wynagrodzenie będzie mogło nastąpić pieniądzmi, a kiedy będzie musiało być przyznane oddając uprawnionym część tych gruntów na własność, na których używali służebnictw? Niepodobna wedle jednéj i téj saméj zasady wynagradzać paszenie po starych lasach Podolskich, i prawo paszenia po dworskich leśnych obszarach w Stanisławowskim, Stryjskim, lub Samborskim Cyrkule.

N. Pan raczył w nieustającéj opiece swojéj, nad interesami Galicyi, powierzyć tym samym rękom przeprowadzenie téj ważnéj sprawy, które umiały usunąć wszelkie trudności i przeszkody, ażeby wynagrodzenie za zniesione urbarialne powinności wkrótkim czasie doprowadzić do zamierzonego kresu — a to, tak dobroczynnie dla stron interesowanych, jak i z wielkiém oszczędzeniem publicznego skarbu, chroniąc go od długoletnich, od roku do roku mnożących się wydatków. Łaska ta N. Pana jest rękojmią dla właścicieli dóbr w Galicyi, że jak kwestya indemnizacyi, tak też i kwestya służebnictw prędko i sprawiedliwie załatwioną zostanie.

P. Tr.

Wiedeń 2 czerwca.

ꝏ Odpowiedź oczekiwana z Paryża i Londynu jest zupełnie odmowną. Francya i Anglia nie robią żadnéj propozycyi, lecz oświadczają że nie zaniedbają niczego do przywrócenia pokoju stałego i trwałego. Hr. Walewski rozwinął to oświadczenie w osobnéj nocie, która jest odpowiedzią na ostatni memoryał tutejszego gabinetu. Stosunki między Wiedniem a Paryżem i Londynem, pozostają na téj saméj co dotąd stopie. Konferencye uważać nateraz trzeba za zamknięte. Ostatni protokół zawierający zeznanie każdego z pełnomocników, został już jak doniosłem, podpisany. Baron Bourquenay przeniósł się na mieszkanie do Hitzing, gdzie przepędzi lato. Książę Gorczaków, lord Westmoreland zajmują swe ulubione siedziby w Reichenau.

Z Krymu nic nowego. Floty sprzymierzone zapewne uderzą teraz na Taganrog i Azow; jak niemniéj wzię-

cie Teodozyi i Arabatu zdaje się być bliskiem i nieochybném.

Jutro mamy w operze włoskiéj „Christina di Suezia“ operę p. Talberga. Próba dzisiejsza wywołała liczne oklaski. W lożach była znaczna część wyższéj publiczności tutejszéj. Muzyka słodka, uczuciowa, instrumentacya zręczna i szczęśliwa.

Wiedeń 3 czerwca. Wczorajsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza patent cesarski z dnia 21 maja przepisujący zaprowadzenie nowego prawa o notaryatach od dnia 1go sierpnia r. b. obowiązującego w obu Austryach, Salzburgu, Styryi, Karyntyi, Krainie, Szląsku, Czechach, Morawie, Istryi, Tryeście wraz z okręgiem, Gorycyi, Gradysce, Tyrolu i Vorarlbergu. (XXIII część Dziennika praw Państwa N. 94). Treść tego najwyższego patentu jest następująca: 1) Z dniem 1 sierpnia obowiązywać ma prawo notaryalne załączone do niejszego patentu w Dzienniku praw Państwa, a wszystkie w tym względzie obowiązujące dotąd przepisy, tudzież prawo naznaczone patentem cesarskim z dnia 29 września 1850 (N. 366 Dz. Pr. Pań.) obowiązywać przestaje. 2) Notaryusze już zamianowani, którzy zadosyć uczynili warunkom swojéj nominacyi i urząd swój pełnią, uważani są jako w nim potwierdzeni; gdy zaś w myśl nowego prawa notaryalnego, każdy notaryusz ma prawo czynności swego urzędu wykonywać w całym obrębie juryzdykcyi sądu pierwszej instancyi, w którym urzęduje, przeto służy mu to również wedle nowego prawa. 3) Notaryaty wekslowe nie znoszą się niniejszem prawem. 4) Co do nominowania notaryuszów, N. Pan upoważnia swojego ministra sprawiedliwości na przeciąg lat 5 licząc od dnia wydania obecnego patentu, ubiegających się o notaryat, jeżeli odbyli egzamen sędziowski, choćby go nie odbyli na adwokatów i notaryuszów, uwolnić od obwiązku praktyki rocznéj notaryalnéj przepisanéj w § 7 obecnego prawa, a to jeżeli znajdą się powody na uwzględnienie zasługujące. 5) Aż do urządzenia archiwów notaryalnych, sądy 1éj instancyi mają zajmować się urządzeniem archiwów. Przełożony sądu 1éj instancyi przydzieli jednemu z radzców czynności dyrektora archiwalnego. 6) Sądy te również odbywać będą czynności Izb notaryalnych w tych obrębach juryzdykcyjnych, gdzie takowe sądy jeszcze nie istnieją. Uchwały w podobnych sprawach zapadać będą w zgromadzeniu złożonem z radzcy naznaczonego na dyrektora archiwum i dwóch innych radzców. Jeżeli w miejscu urzędowania sądu znajdują się notaryusze, prezes sądu powoła jednego z nich wedle własnego wyboru w miejsce jednego z radzców sądowych.— 7) W okolicach gdzie ruch spraw nazbyt jest mały, aby notaryusz mógł się tam osiedlać, akta sporządzane być mogą w sądach powiatowych. Powiaty takie osobno będą oznaczone i sporządzanie aktów w tamecznych sądach oddzielnym przepisem urządzone będzie.

Oprócz prawa urządzającego notaryaty, a umieszczonego w Dz. Pr. Pań., załączone jest rozporządzenie cesarskie z dnia 21go maja obowiązujące w tych krajach koronych, gdzie i powyższe prawo notaryalne, tudzież w król. Lombardzko-Weneckiem, Dalmacyi i byłym okręgu miasta Krakowa, pod względem postępowania w egzekucyi aktów notaryalnych. Treść tego rozporządzenia jest: Jeżeli powód może wykazać się oryginalnym aktem notaryalnym opatrzonym wszystkiemi wymagalnościami prawnemi dla udowodnienia faktów usprawiedliwiających czy to należytość pieniężną, czy też jakiekolwiek zobowiązanie, sąd zawezwie zaskarżonego do zadosyć uczynienia zobowiązaniom przyjętym na siebie przez akt notaryalny, a to w ciągu 2ch tygodni jeśli ten bawi w tym samym kraju koronnym, w ciągu najdaléj 45 dni jeśli bawi w innym kraju koronnym, albo za granicą, lub też niewiadomym jest z pobytu, lub też idzie o wykonanie jakowéj pracy, a to pod zagrożeniem egzekucyi, jeżeli przeciwko temu nic ze swojéj strony nie wniesie. Zaskarżonemu udzielić trzeba wszystkie akta w odpisie. Jeżeli zaskarżenie jest przeciw kilku osobom wniesione, odpisy te udzielono być mają każdéj z nich; w razie ich nieudzielenia, te tylko osoby będą za zaskarżone uważane, które odpis otrzymały. Jeżeli bądź powód bądź zaskarżony nie jest tą osobą, która w akcie jest wymienioną, jeżeli pełnomocnictwa nie są aktem notaryalnym wydane, lub jeżeli dowodzenie polega na innych jeszcze faktach w akcie nie wymienionych, nakaz uiszczenia się może nastąpić za przedstawieniem dowodów oryginalnych. Jeżeli sąd odrzuca skargę z tytułu aktu, skargę tę winien zaraz podnieść na drodze spornéj. Przeciw nakazowi uiszczenia się nie masz rekursu, ale jest on tylko przeciw odmówieniu wydania nakazu. Termin 14 lub 45dniowy liczy się od doręczenia nakazu uiszczenia się, w ciągu tego czasu wolno zaskarżonemu pismiennie lub ustnie do protokółu wnieść swoje przeciw temu zażalenia, z któremi sumarycznie postąpionem będzie. Sąd na sesyi naznaczonéj w jak najkrótszym czasie, orzecze czy zażalenia te słuszne, lub nakaz uiszczenia się ma pozostać w mocy. Prawo to obowiązywać ma we wszystkich krajach koronnych gdzie instytucya notaryuszów istnieje od dnia jego obwieszczenia i zastósowane ma być do żądań nawet na mocy aktów notaryalnych sporządzonych wcześniéj. W okręgu zaś miasta Krakowa w ten sam sposób obowiązywać zacznie dopiero od zaprowadzenia nowéj organizacyi sądowéj.

— Do *Gazety wrocławskiéj* piszą z Wiednia 1go czerwca: U hr. Buola zebrali się wczoraj przed południem posłowie państw zachodnich i mieli dość długą naradę. Jak nam donoszą, posłowie ci wręczyli odpowiedź gabinetów swoich na ostatnie propozycye austryackie, jakkolwiek skąd inąd zapewniają nas, że pomienione depesze dopiero wczoraj wieczór nadejść były mogły. W każdym razie przedmiot tych narad musiał być ważny, skoro hr. Buol późniéj składał Cesarzowi raport. W kołach świadomych rzeczy panuje przekonanie, że odpowiedź państw zachodnich na propozycye austryackie nie jest wcale bezwarunkowo odmowną, ale nastręczy ona niewątpliwie sposobność gabinetowi wiedeńskiemu do zmodyfikowania może propozycyj swoich. Bezwzględnie odrzucić nie mogą państwa zachodnie już to przez samą roztropność, już też wzgląd na przymierze grudniowe. Podobna demonstracya wojenna byłaby dla partyi rosyjskiéj w Anglii bardzo pożądaną, boby jéj dodała nowéj wagi. Owszem, jest dość do prawdy podobném, że w razie nowych zwycięstw sprzymierzonych w Krymie, propozycye pokojowe wyjdą z Londynu i Paryża. Sposób mówienia ministrów angielskich w parlamencie nie może być miarą układów dyplomatycznych, a gabinet tuileryjski ani razu nie zrzekał się chęci zawarcia jak najrychléj zaszczytnego pokoju.

— *Wanderer* pisze: Dowiadujemy się, że protokół zamykający konferencye wiedeńskie podpisany został przez pełnomocników mających w nich udział na dniu 31 maja. Protokół ten zawiera jak nam donoszą, oświadczenie każdego z państw konferujących pod względem stanowiska, jakie ono zajmuje w punktach spornych, tudzież pod względem ocenienia sprawy wschodniéj. Austrya jak zapewniają miała niezmiennie obstawać przy stanowisku jakie była zajmowała w ciągu układów na podstawie traktatu 2go grudnia i protokółu z 28go t. m. przy rozbieraniu pojedynczo punktów nad któremi się naradzano. Zapewniają nas także, że radca legacyjny rosyjski w Wiedniu p. Fonton mianowany został pełnomocnym ministrem w Hamburgu. Hamburg ma w téj chwili wielką dla Rosyi ważność.

— Czytamy w *Ost Deutsche Post* z soboty: We czwartek wieczór nadeszła urzędowa odpowiedź gabinetu francuskiego na propozycye austryackie. Odpowiedź angielska nie nadeszła jeszcze wczoraj. Nota hr. Walewskiego, jakkolwiek oświadcza, co już od kilku dni przewidywano, że nie może przystać na pośrednictwo, ma być zredagowana w tonie bardzo uprzejmym i przeważa w niéj chęć utrzymania przyjaźni z Austryą. Listy które z dobrych rąk otrzymaliśmy dziś i wczoraj z Paryża donoszą, że oba państwa zachodnie nie postawiły jeszcze właściwego programu przyszłéj swojéj polityki. Zamiary obu ich nie są po części dla nich samych jeszcze jasne, a tém mniéj zgodzono się nawzajem. To tylko pewna, że ani w Paryżu ani w Londynie nie myślą o wojnie politycznéj, któraby całą Europę ogarnęła... Daléj pisze ten dziennik, co już nieraz pisano, że wszystkie siły zachodnie zbiorą się w Krymie; jeden plan jest za zdobyciem półwyspu i trzymaniem go w zakładzie, drugi żeby się trzymać aż do jesieni, wsadzić wojsko i działa na okręty, a potém wszystkie porty blokować w całéj Rosyi, by ją zmusić do proszenia o pokój (tym sposobem!)

W następnym numerze pisze ten dziennik, iż odpowiedź z Londynu na propozycye austryackie nadeszła również. Tymczasowo nastanie pewna cisza w układach pokojowych. Ponieważ państwa zachodnie nie przedłożyły ze swojéj strony propozycyj i czekają skutku wypadków w Krymie, przeto i Austrya niema powodu stawiać nowych propozycyj. Austrya nie zmieni swojego stanowiska obserwacyjnego, a poczytuje 4 punkta jako całość. Dopóki te podstawy pokojowe nie będą zapewnione, Austrya nie zmieni roli swojéj względem Rosyi. Wszelako niejest obowiązaną wystąpić wojennie, dopóki się nie porozumie z państwami zachodniemi co do powinności 3go punktu; gdyż wtedy dopiero gdyby takie porozumienie nastąpiło, mogłaby Austrya przedłożyć rezultat onego Rosyi jako ultimatum. Słychać że konferencye zamknięte będą protokółem dla którego zredagowania zbiorą się wszyscy pełnomocnicy. Jest to wszelako tylko formalnością bez wpływu na polityczne położenie.

— W miejsce dotychczasowego posła szwedzkiego przy gabinecie wiedeńskim p. Mansbach, który tu urzęduje od 5go kwietnia 1852, zamianowany został bar. Marderstroem sekretarz ministerstwa spraw zagr. Stanowisko posła szwedzkiego w Wiedniu o wiele dziś ważniejsze, tu się bowiem koncentrują główne dyplomacyi europejskiéj promienie; posadę tę przeto powierzono urzędnikowi przez którego ręce wszystkie sprawy dyplomatyczne w ministeryum przechodziły.

— D. 2 b. m. spalono umorzonych obligacyj dawnego długu państwa w imiennéj wartości za złr. 5,626,427 czyli podług stopy $2^1/_2$% za 5,000,000; tudzież obligacyj z nowego długu państwa z lat 1853 i 1854 za 3,293,000 złr.

— Na mocy układu zawartego między rządem J. CMci a towarzystwem kolei żelaznych skarbowych, towarzystwo to obejmuje z dniem 1 czerwca w swoje ręce ruch na kolejach skarbowych odstąpionych sobie i dyrekcye rządowe kolei północnéj w Pradze i kolei południowo wschodniéj w Peszcie z dniem tym urzędować przestały ze wszystkiemi biórami sobie podwładnemi.

— Nuncyusz apostolski kardynał Viale Prela odjechał był na Drezno do Fuldy gdzie zjazd wielki biskupów na uroczystość duchowną ś. Bonifacego apostoła Niemiec.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższej w d. 25 maja p. Wilson zawiadamia że paszporty bezpłatne na ciąg miesiąca wydane zostaną wyrobnikom i rzemieślnikom W. Brytanii, chcącym się udać na wystawę paryską.

P. Roebuck. Obiega wieść, że konferencye wiedeńskie ponownie rozpoczęte zostały. Radbym wiedzieć czy rząd odebrał o tem jaką wiadomość.

Lord Palmerston. Tyle tylko powiedzieć mogę że żadnej niebyło konferencyi od ostatniej, o której dzienniki zamieściły sprawozdanie. Zanim się nowe zgromadzenie zebrać może, minister angielski w Wiedniu odbierze upoważnienie od rządu, aby był na niem obecny. (śmiech).

P. H. Gibson. Nierozumiem dobrze odpowiedzi szlachetnego lorda. Przed kilką dniami powiedział nam, że konferencye, nie są zawieszone, i że lord Westmoreland ma ciągłe pełnomocnictwo, czyż mu ono zostało odjętem?

Lord Palmerston. Nie — lecz jest różnica między posiadaniem władzy a wykonywaniem jéj, do czego musiałby nowe odebrać instrukcye.

Porządek dzienny wymaga dalszego ciągu rozpraw nad mocyą p. D'Israeli.

P. Whiteside. Sądzę, że w obecnem położeniu Izba uchybiłaby swego obowiązku, niewyrażając całego swego oburzenia z powodu postępowania pierwszego ministra korony. Nigdy niewidziano podobnego wątku sprzeczności jak czyny szlachetnego lorda. Rządził on wspólnie z szanownym deputowanym z Oxford (p. Gladstone) a dzisiaj, gdy tamten jest za pokojem, szlachetny lord jest za wojną, szanowny gentleman odwołuje się do negocyacyi, a szlachetny lord niewierzy w udanie się ich. Szlachetny lord, który był naszym pełnomocnikiem w Wiedniu niema zaufania w dyplomacyi, a jednak mniema że miałby zaradcze środki. Jakież one są? Niejestże to góra zlegająca mysz? (śmiech). Szlachetny lord powiada nam, że trzeba obciąć kolosalną potęgę Rosyi. Lecz jak, tego niemówi. Poprzestał na oświadczeniu że coś pozostaje do uczynienia. Teorya łatwa i pewna. Potem szlachetny lord przemawia do opozycyi: czemuż nam niepowiedzieć co czynić pozostaje? Odpowiem mu: odstąp nam swego miejsca, a pokażemy ci. (długie oklaski na ławach opozycyi). Czyż opozycya ma inny obowiązek prócz krytykowania? a szlachetny lord będący tak zręcznym przywódzcą parlamentarnym śmiałżeby twierdzić, że jest rzeczą opozycyi narzucać rządowi politykę? Oskarżamy rząd że użył w téj kwestyi języka wybiegliwego i niestosownego. (brawo). Szlachetny lord (J. Russell) podjął się wytłomaczyć sprzeczność swego szlachetnego kolegi. Zdaje mi się, że się sam nierozumie. (brawo) Mowca winszuje Izbie, że może bez nieprzyzwoitości dyskutować nad kwestyą pokoju lub wojny, w skutku nierozpoczęcia zapowiedzianych konferencyj wiedeńskich i kończy skreśleniem kontrastu między ministerstwem i narodem. Ostatni jest pełen zgody i rozumu, pierwsze słabe, podzielone w zdaniach, bez energii. Izba zechce pomnieć, że kraj wplątany jest w olbrzymią walkę wszczętą nie w celu zaborów lub handlu, lecz dla ocalenia wielkości Anglii i wolności świata.

P. Love. Zarzucić muszę członkom opozycyi, że mocyą swoją splamili dążnością stronniczą. Pan D'Israeli niesłusnie zaczepia zawód dyplomatyczny lorda John Russell w Wiedniu. Kwestya zbyt jest ważną aby z niej robić spór stronnictwa. Izba straciłaby wiarę gdyby wotując za mocyą p. D'Israeli, stawiła go w położeniu zagarnięcia władzy bez uprzedniej potrzeby wyjaśnień w przedmiocie polityki jaką obrać zamyśla. Co do poprawki p. Baring, jest ona zbyt dwuznaczną. Wniósłem zatem inną nasuwającą pytanie, czy wojna ma być dalej prowadzoną lub nie? Chcę również objawić żal z powodu odmowy Rosyi przyłączenia się do naszych pokojowych usiłowań. W tym kieruku wniosek mój stanowi opozycyę z wnioskiem szanownego reprezentanta uniwersytetu Oxfordzkiego, którego mocya mieści ubolewanie, że Rosya odmówiła ograniczenia floty swej na morzu Czarnem.

P. Cayley pochwala postępowanie lorda John Russell w Wiedniu, powstaje przeciw poprawce szanownego deputowanego z Buckingham i zachęca Izbę do wydania jednogłośnego wotum względem energicznego prowadzenia dalszéj wojny.

P. Rondell Palmer. Wojna obecna jest sprawiedliwą, jest to wojna odporna, przedsięwzięta dla stawienia czoła zaczepce wymierzonéj przeciw jednemu z naszych sprzymierzonych. Lecz jedynym sposobem zbawienia Turcyi, jest wlanie w nią nowego życia, oswabadzając pokolenia chrześciańskie podległe jej panowaniu.

Cel ten mógłby być osiągniętym przyjmując nawet warunki Rosyi, które byłyby nam bezwątpienia wszelkie koncessye uczyniły. Pokój taki niemógł być nazwany hańbiącym dla sprzymierzonych. Mowca kończy ostrzegając Izbę przeciw dążności przeistoczenia wojny i nadania jej cechy zaczepnéj, co dla Anglii i Europy ważne sprowadziłoby następstwa.

Lord Stanley mówi w tym samym sensie. Wotować będzie za mocyą przyjaciela swego deputowanego z Buckinghamshire, nietylko z powodu zawartéj w niej nagany, lecz ponieważ nastręcza Izbie najlepszą sposobność wyrażenia swego zdania o téj wojnie, któraby miejsca niebyła miała, gdyby od początku gabinet angielski niebył Rosyi wprost dał poznać oporu jaki stawi jej napaściom.

M. Layard rozpoczyna od uwagi, dla czego cofnął swoję mocyą dla otwarcia pola rozprawom w téj kwestyi. Zapowiada chęć przedłożenia swego wniosku po świętach. Lęka się, aby Izba nie spuściła z oka pierwotnéj przyczyny wojny. Przyczyna ta ztąd pochodziła, że chrześcianie tureccy w postępie majątku i oświacie byli wspierani przez Sułtana, gdy postęp ich obudzał zazdrość Cesarza rosyjskiego, który chciałby był niemi dowolnie władać. Mowca zgadza się z szlachetnym lordem w tym punkcie, że gdyby Anglia była od początku przemawiała śmiało i stanowczo, niebyłoby pewnie wojny. Sądzi również, że szanowni członkowie siedzący za nim (sir Graham, p. Gladstone), głównymi byli autorami téj wojny. Wchodzi on w obszerny rozbiór czterech rękojmi dyskutowanych w Wiedniu i twierdzi, że względem wszystkich, a mianowicie względem trzeciej, Rosya nic nieustąpiła. Jeżeliby zdanie pana Gladstone miało przeważyć, spełznie urok Anglii, a z niém, przepowiedzieć to można, handel i samo imie angielskie. Oświadcza się więc za wojną w moc wielkich poruszonych zasad. Lecz winien dodać, że Izba ma do wybrania między pokojem i wojną. Można odrazu mieć i jeden i drugą. Krajowi stoi kością w gardle nie wojna, lecz ci którzy poruczone mają jej prowadzenie.

Lord Palmerston. Szanowny członek który dopiéro co mówił, słusznie powiedział, że Anglia wielkim jest krajem, że kraj ten znajduje się w wielkiém przesileniu i że gotów jest pójść za każdym, kto go powiedzie do honoru i sławy. Wbrew temu wszystkiemu co rzekli szanowni członkowie, twierdzę, że ci którym dziś powierzony kierunek spraw, przeprowadzą kraj o ile będzie w ich mocy, przez walkę ku honorowi i sławie. (Brawo). Niemogę powiedzieć, aby mocya nad którą dyskutujemy, była godną wielkości chwili i wagi przedmiotu. Pojąłbym, gdyby wielkie stronnictwa chcąc posiąść władzę, któréj przeciwników swych niegodnymi być sądzą, wezwały Izbę do położenia swego *veto* w tym względzie. Lecz jeżeli taka jest chęć opozycyi, wyznać muszę, że mocya źle odpowiada jej życzeniu. (Słuchajcie).

Nie lubię schodzić do krytyki szczegółów, lecz zdaje mi się, że gdybyście byli chcieli zaczepić rząd, mogliście byli otwarcie zaproponować przeciw niemu wotum nagany. Dziś oskarżacie nas o dwuznaczność i wahanie. Zaprzeczam jednak, aby język nasz miał cechę dwuznaczności, a postępowanie wahania. (Śmiech i brawo). Mówię, że jeżeli opozycya gotową jest naganiać nas, winna wyszukać istotniejszego punktu wyjścia, niż swoją mocyę. (Brawo). Lecz wreszcie przyjmuję wyzwanie. Słuchałem wczoraj z podziwem, lecz i z boleścią mowy szlachetnego mego przyjaciela p. Gladstone, gdyż zdawało mi się, że w ogóle nieprzyjaznym pokazał się wojnie i wyprawie krymskiéj, i warunkom dążącym do oddalenia pokoju, a jednak szanowny mój przyjaciel ma na sobie współwinę tych wypadków. (Brawo). Żałuję, że odkąd opuścił ministeryum zdanie jego tak się zmieniło. (Śmiech) Oskarżeni jesteśmy w téj Izbie odrazu, żeśmy niedość byli energicznymi w wojnie i żeśmy niechcieli zawrzeć pokoju pod upakarzającemi warunkami. (Słuchajcie). Co się tyczy początku wojny, uważam za zbyteczne przypominać jej doniosłość i potrzebę. Cały świat uznał pierwszą i drugą, prócz kilku członków tego zgromadzenia. Potrzeba wojny nie wynikła z samych wypadków, które spowodowały zerwanie. Długi czas polityka rosyjska zamierzała wcielenie Turcyi. Była to kolejno polityka Piotra, Katarzyny, Aleksandra i Mikołaja. To z naszéj strony wywołało wojnę i pojmuję, że rozpocząwszy tę wielką walkę, winniśmy ją zakończyć pokojem który urzeczywistni wielkie cele, ku którym dążą nasze usiłowania. (Brawo). Głównym z tych celów jest opieka i obrona Turcyi, nietylko z powodu sympatyi jaką w nas wpaja, lecz oraz z powodu równowagi europejskiéj i ażeby stawić tamę rozwojowi kolosalnéj potęgi rosyjskiéj. Oskarżano nas żeśmy źle prowadzili wojnę. Wyznaję, że zaczynając nagle w pośród pokoju wojnę przeciw potężnemu nieprzyjacielowi po 40tu latach bezczynności, niemogliśmy spodziewać się, aby organizacya w sposób dokładny odbyć się mogła. Czyż szliśmy za powoli? Zarzucacie nam wyprawę krymską, która właśnie była środkiem przyśpieszenia końca. Chcianoby, abyśmy byli rzucili armie do Bessarabii, zdala od osi operacyjnéj. bez bezpośredniéj z Anglią styczności, kiedy w Krymie prawdziwe było do znalezienia niebezpieczeństwo i prawdziwe zwycięztwo. Oskarżano nas, żeśmy zbyt ufali Austryi i zbyt liczyli na negocyacye. Jest to o jeden błąd więcéj. Było to owszem polityką, starać się coraz więcéj wciągnąć Austryę w negocyacye, jeżeli niebyła gotową wziąść za oręż. Otrzymaliśmy lojalną jej pomoc w naszéj polityce. Niewypadało jej działać jako czynnéj sprzymierzonéj, otrzymaliśmy jednak jej przysługi i jej zbrojną neutralność, która działała ważną dywersyą na korzyść naszych operacyj wojskowych. Gdyby zamiast zobowiązywania się traktatem względem Turcyi do obrony Księstw, Austrya była dozwoliła posuwać się armiom rosyjskim, Turcya musiałaby była trzymać wielką armię na swéj granicy dla obrony stolicy, a my bylibyśmy musieli pomoc naszą przenieść w samo serce cesarstwa ottomańskiego. Traktat Austryi zawarty z Turcyą, przeszkodził najściu na to państwo, dozwolił Omerowi paszy z waleczną swoją armią przeszkodzić Rosyanom przejść przez Dunaj i postawił go w możności dania pomocy wojskom sprzymierzonym w Krymie. Rząd rosyjski musiał nadto postawić na granicy austryackiéj znaczną armię, któraby w przeciwnym razie była przeciw nam działała Mylą się zatém ci co twierdzą, że przymierze z Austryą jest dla nas bezkorzystném. Co do negocyacyj np. byłożby słusznie i politycznie odrzucić przysługi Austryi, gdy nastręczał się środek otrzymania przez nią przystąpienia Rosyi do propozycyj naszych. Gdybyśmy to byli uczynili, bylibyśmy się narazili na najsurowszą naganę Izby i na niezadowolenie kraju. Zarzucanoby nam również gdybyśmy byli ufni w negocyacye, zaniechali energicznych przygotowań do prowadzenia dalszéj wojny. Tegośmy nieuczynili. Negocyując w Wiedniu, postępowaliśmy tak jak gdyby żadne nieodbywały się negocyacye. Dobieraliśmy wszelkich potrzebnych środków do nowéj kampanii, a dzisiaj blokujemy wszystkie porty Baltyku i Czarnego morza. Prawda,

że armia nasza krymska w skutku zimy, prac niesłychanych i nadzwyczajnych trudności narażoną była na okropne cierpienia. (Słuchajcie). Lecz ten czas próby upłynął, a dziś armia znajduje się w doskonałym stanie i jest zaopatrzoną we wszystko, co może ułatwić służbę wojenną. Armia francuzka i turecka otrzymały również wielkie posiłki, kontyngen; sardyński nadciąga, sprzymierzeni mają razem 200,000 ludzi w Krymie i ztąd wnioskuję, że wśród negocyacyj robiliśmy wszystko co jest w ludzkich siłach, ażeby energicznie daléj prowadzić wojnę. (Słuchajcie). Co się tyczy negocyacyj, zaprzeczam, jakoby język nasz był dwuznaczny. Mówiono wiele o negocyacyach i o 3cim punkcie, w którym szanowny mój przyjaciel p. Gladstone mieści całą trudność. Według niego cała kwestya zawarta jest w połowie 3go punktu. Jest to sposób wygodny uproszczenia rozpraw. Lecz przypuśćmy, że połowa 4go punktu odnosi się do posiadania Petersburga, albo do odłączenia, lub do podzielenia terrytorium rosyjskiego, czyżby nam powiedziano w takim razie, że nam tylko pół punktu do rozstrzygnienia pozostaje? Nie taką to arytmetyką rozwięzuje się problemata europejskie. Kwestya przewagi Turcyi na morzu Czarném jest najwyższéj wagi. Supremacya ta ustać musi, będąc nieustającém dla Turcyi niebezpieczeństwem. Jak długo Rosya posiadać będzie port sebastopolski z flotą złożoną z 18—20 okrętów zawsze gotowych rozpiąć żagle i przewieść armię do Stambułu, Turcya nie będzie bezpieczną, i dla tego to ograniczyć trzeba przewagę morską Rosyi na morzu Czarném. Mój szanowny przyjaciel twierdzi, że to jest upokorzeniem Rosyi. Lecz każda koncesya narodu w tém pojęciu jest upokarzającą, lecz jeżeli Rosya jest szczerą w swém oświadczeniu, że niechce zaboru Turcyi, twierdzić że dowód czynem popierający szczerość jej chęci jest upokorzeniem, byłoby zdaniem którego nic nieusprawiedliwia. Utrzymują, że jest także niebezpieczeństwem upoważniać Turcyę do wprowadzenia na morze Czarne floty dość znacznéj, aby zagrozić portom rosyjskim.

Pierwszy to raz słyszałem, że trzeba żądać rękojmi od jagnięcia na korzyść wilka. Aby Rosya miała się zabezpieczyć przeciw napadowi Turcyi, jest to rzeczą najśmieszniejszą, jaką kiedykolwiek słyszałem. Mówią z drugiéj strony, że najlepszą rękojmią dla Turcyi jest prawo zawezwania na pomoc swoją flot sprzymierzonych — lecz pod tym względem Sułtan nikomu nie jest winien wdzięczności. Prawo wzywania sprzymierzeńców swych na pomoc, jest prawem właściwém każdego niepodległego monarchy, a prawo mogące być bardzo użyteczne w teraźniejszych czasach, kiedy sprzymierzeni uzbrojeni są na stopę wojenną, stałoby się złudzeniem w czasie pokoju, gdy nagły napad wprzód osiąga skutek nim głos wołającego może być słyszany. Łatwo jest Rosyi twierdzić, że Sułtan wezwać może o pomoc w razie ataku. Rosya ma więc jak to powiedział p. Drouyn de Lhuys plany zaczepne. Twierdzi ona, że dla równowagi władzy posiadać powinna siłę morską „wzbudzającą uszanowanie“ na morzu Czarném. Przypominam sobie, że gdy przed kilką laty armie wszystkich krajów uorganizowane były na wielką skalę i niebezpieczeństwo starcia się w skutku saméj liczby zdawało się zagrażać, zaproponowano Francyi Prusom, Austryi i Rosyi, aby wojskowe swoje cyfry zniżyły, trzy pierwsze mocarstwa zezwoliły na to. Rosya je pochwaliła i utrzymywała, że Francya ma armię zbyt silną na służbę czysto odporną, że się Austrya rujnuje, że Prusy stawiają na grę swoje przemysłowe swobody, lecz co do siebie, nie znajdowała ona armii swojéj zbyt liczną i odpowiadała, że jéj 800,000 wojska reprezentuje cyfrę pokojową. Tak samo ma się z flotą. Ma ona zwykle na Baltyku 30 okrętów liniowych, a 18 do 20 na morzu Czarnem, i pytam się jakie może być bezpieczeństwo dla Turcyi w obec takiéj groźby, stawionéj w obec jéj stolicy, gotowéj co chwila przemawiać słowami księcia Menszykowa. Bądźcie pewni, że Rosya nigdy nie popełni błędu zajęcia Turcyi lądem lub przez Księstwa. Daleko łatwiejszą jest rzeczą posłać flotę z Sebastopola do Stambułu. Dla tego zdawało nam się, że zmniejszenie floty na morzu Czarnem jest skutecznym środkiem w téj sytuacyi. Rosya nie potrzebuje floty na morzu Czarnem dla obrony przeciw Turcyi; przeciw flotom francuskiéj i angielskiéj cała siła morska Rosyi byłaby niedostateczną. Rosya nie ma więc słusznego powodu odmawiania Europie prawnéj rękomi, jakiéj od niéj żądają. Proponując, aby ograniczyła siłę swoją na morzu Czarnem. Widzicie więc, że pół punktu szanownego mego przyjaciela mieści w sobie rzeczywiście całą kwestyę niepodległości Turcyi. Inni szanowni członkowie inne utrzymywali zadanie. I tak szanowny p. Layard twierdzi, że wszystkie punkta łącznie nie wystarczają, aby zmniejszyć potęgę rosyjską. Nie chcę podnosić zasług rządu, wplątani jesteśmy w wielką walkę w Krymie i spodziewamy się, że skutkiem uwieńczoną zostanie i że skutek ten doprowadzi nas do otrzymania warunków, jakie mamy prawo wymagać. Gdyby nieszczęściem wojna szersze przybrała rozmiary, gdyby inne mocarstwa wzięły w niéj udział, nie mielibyśmy rąk związanych, gdyż zastrzegliśmy sobie w protokółach prawo dodania do tych propozycyj innych jeszcze, jakieby wymaganemi być mogły dla interesu Europy. Nic nie jest mniéj godnego wielkiego kraju zaplątanego w wojnę tak ważną, jak obudzać niewykonalne nadzieje. Ograniczamy się na widokręgu, jaki przed sobą mamy i dziś widzę, że zbliżamy się ku skutkom operacyi przedsięwziętych (brawo) i wbrew wszelkim naszym nieszczęściom, mniemam, żeśmy pokonali wielką przeszkodę. Sądzę że gdy Rosya odrzuciła warunki słuszne, jakieśmy jéj wspólnie z Francyą i Austryą przedłożyli, znajdujemy się w położeniu dozwalającém nam daléj posuwać operacye z nadzieją tryumfu, który Anglia i Francya muszą otrzymać i otrzymają. Mówię, że muszą otrzymać, gdyż w razie przeciwnym nie będzie to dla nich prostym zawodem, lecz będzie utratę wysokiego stanowiska jakie zajmują i spadnięciem ze sfery pierwszego rzędu narodów. Słyszeliśmy, że opłakiwano nieszczęścia i klęski wojny. Nikt na nie obojętnym nie jest, lecz jest coś jeszcze okropniejszego nad wojnę, a tem jest utrata czci, nietylko pod względem moralnym lecz i pod względem materyalnym. Stronnictwo któreby kraj ten wyparło z kolei jaką postępuje i zmusiło do zawarcia niedostatecznego pokoju na teraz i na przyszłość, stronnictwo to wykonałoby dzieło zgubne dla dobra narodu. Izba wezwaną jest orzec względem kwestyi ważnéj, naprzód co do trwania ministerstwa. Gdyby chodziło o taksę cukru lub o stępel, trwanie to małoby znaczyło. Lecz chodzi tu o kwestyę najuroczystszą, chodzi o politykę Anglii, o nasze stanowisko w obec Europy, o nasze przymierza z obcemi państwami, o nasz honor, o najdroższe nakoniec interesa W. Brytanii. Celem mocyi jest odebrać nam władzę. Oskarżają nas o niezdolność i niejedność. Odrzucam oba te zarzuty. Czyż opozycya jest tak zgodną, aby nam zapewniła rząd popularny. Posiadaż ona zdolności mogące korzystnie zająć miejsce słabości obecnego rządu.

(Dokończenie nastąpi).

Kraje Czarnomorskie.

Urzędowe depesze telegraficzne od obu stron walczących o wyprawie do Kerczu i na morze Azowskie dawniéj ogłoszone, również świeżo telegraficzną drogą nadeszłe i niżéj podane raporta jenerała Pélissiera, wice-admirała Bruata i księcia Gorczakowa, pozwalają nam skreślić szkicowy rys téj wyprawy. Flotylla sprzymierzona opuściwszy 23 p. m. Bałakławę i Kamysz, wpłynęła 24 w ciaśninę Kerczu. Wojska lądowe pod wodzą jenerała angielskiego Jerzego Brown wysiadły na brzeg na wysuniętym w morze przylądku Kamysz-Burun, w miejscu nader sposobnym do wylądowaia, gdyż cały przylądek mógł być z łatwością ostrzelany przez działa flotylli i łatwo broniony od napadu z wnętrza Krymu z powodu licznych limanów i bagien oddzielających go od reszty półwyspu. Korpus sprzymierzonych do 20,000 ludzi liczący, stanąwszy cały na lądzie, sformował się, lewe skrzydło stanowili Anglicy, prawe Francuzi, rezerwę tworzyli Turcy, a posunąwszy się drogą wzdłuż wybrzeża uderzył na baterye pawłowskie broniące przystępu do Kerczu, który zresztą jest miastem otwartem i najhandlowniejszem może portem na morzu Azowskiem. Załoga rosyjska w Kerczu będąca, i podobno do 2,000 ludzi wynosząca, cofnęła się w głąb kraju ku wiosce Argin zagwoździwszy działa, spaliwszy magazyny i parowce wojenne w porcie. Sprzymierzeni zająwszy Kercz, posunęli się 25 do Jenikale tak lądem jak morzem, gdyż flotylla płynęła ciągle wzdłuż wybrzeża towarzysząc lądowemu wojsku. Jenikale, zamknięta mała warownia, nie musiała się znajdować w stósownym stanie obrony i jéj załoga w odpowiedniéj sile, gdy nie dawszy najmniejszego odporu, wysadziła umocnienia w powietrze, spaliła znów statki i składy żywności i cofnęła się ku Arabatowi. Zdaje się, że wojsko lądowe sprzymierzonych daléj się nie posunęło.

Część flotylli składająca się z większych okrętów, nie mogących dla płytkości morza wpłynąć daléj, została pod Kerczem, a tylko oddział łodzi kanonierskich i płytkich wojennych statków pod wodzą kapitanów okrętowych Sedaiges i Lyons popłynął na morze Azowskie. Za jego ukazaniem się dnia 26 pod Berdiańskiem Rosyanie zapalili swe parowce w porcie stojące i magazyny żywności, a flotylla sprzymierzona zniszczyła tak w tym porcie, jak ogólnie w ciągu trzechniowego krążenia po morzu Azowskim 106 statków kupieckich rosyjskich używanych zapewne do przewozu żywności do Krymu. Nazajutrz popłynęła flotylla angielsko-francuzka ku morzu Zgniłemu, a stanąwszy przed warownią Arabat rozpoczęła strzelać do bateryj nadbrzeżnych, które jéj równie żwawo odpowiadały. Zdaje się, że nie mogła czy też nie zamierzała wpłynąć na morze Zgniłe, gdyż 28 maja wróciła do Kerczu i połączyła się z resztą eskadry.

Korzyści odniesione dotychczas z téj wyprawy są znaczne: Sprzymierzeni stali się panami ciaśniny Kerczeńskiéj, osadziwszy zaś jéj brzegi a szczególniéj warownią Jenikale, mogą każdéj chwili wpłynąć na morze Azowskie. Zniszczyli nieprzyjacielowi znaczne zapasy żywności i potrzeb wojennych, spalili część floty rosyjskiéj na tém morzu i utrudnili dowozy dla armii księcia Gorczakowa w Krymie będącéj; spalili część tylko floty rosyjsko-azowskiéj, gdyż większa może połowa została w portach Taganrogu i Azowa gdzie sprzymierzeni niedotarli. Nakoniec zdobyli nowe stanowisko w Krymie skąd działać mogą na korzyść walczących pod Sebastopolem. Trudno dzisiaj przewidzieć dalszy kierunek téj wyprawy: czy wojska do niéj należące zajmą się umocowaniem tego nowego stanowiska i obroną jego przeciw jenerałowi Chomutow, który ściągnąwszy posiłki starać się będzie o odebranie tych pozycyj; czy zwrócą się na Kaffę; czy też przedsiewezmą nową wyprawę na morze Azowskie.

Pod Sebastopolem i w doline Czarnéj, nie zaszły żadne ważne wypadki do 30go maja. Wieść obiegająca Paryż od dni kilku o porażce Liprandego, okazała się zupełnie fałszywą. Liprandi cofnął się bez bitwy ku armii ks. Gorczakowa i stoi pod Czorgun, a oddział jenerała Chrulewa nadszedłszy do Eupatoryi stanowi jego rezerwę. Sprzymierzeni wyruszywszy od Bałakławy i Kadikoj, zajęli stanowiska na prawym brzegu Czarnéj, lecz tylko w górze téj rzeki; wyżyny prawego brzegu przy dolnym jéj biegu posiadają ciągle Rosyanie.

Monitor z 1go czerwca ogłasza następujące ostatnią depeszę z Krymu o któréj wyżéj wspomnieliśmy.

„*Główna kwatera w Krymie, 30go maja, godzina 11ta wieczór.* Jenerał Pélissier do ministra wojny. Otrzymałem wiadomości z Kerczu z 29 t. m.; wszystko idzie dobrze. Flotylla sprzymierzona wróciła z morza azowskiego. Zniszczyła ona pod Berdyjańskiem 106 statków handlowych. Nieprzyjaciel sam spalił tam cztery swoje parowce i znaczne magazyny. Silna załoga zostawiona przez nas w Jenikale, zapewnia nam posiadanie ciaśniny. W czasie całéj wyprawy zabrano 90 dział wszelkiego wagomiaru“. Minister marynarki otrzymał od wiceadmirała Bruata następującą depeszę. „*Ciaśnina Kerczu 29go maja* Kapitan Sedaiges dowódzca statku „Lucifer“ i kapitan Lyons dowódzca statku „Miranda“ donoszą, że 26go t. m. jak tylko flotylla sprzymierzona posłana na morze azowskie ukazała się przed Berdyjańskiem, nieprzyjaciel zapalił zaraz swoje cztery parowce i wielkie magazyny. Nazajutrz przejrzano zatokę Arabatu, gdzie nie znaleziono żadnego okrętu; eskadra nasza prowadziła żywy ogień przeciw téj warowni, która również żywo odstrzeliwała; jeden z rzuconych przez nas granatów wysadził w powietrze skład prochu. W trzech dniach flotylla nasza krążąca na morzu azowskiém, spaliła 106 statków nieprzyjacielskich. Dzisiaj posiadają Rosyanie na całem tem morzu tylko jeden parowiec o sile 30 koni“.

Inwalid ruski ogłasza dwie depesze telegraficzne od księcia Gorczakowa nadesłane a datowane w Krymie 27 i 29 maja.

Pierwsza z nich obejmuje doniesienie jen. Wrangel, że 27 maja wojska nieprzyjacielskie, które wylądowały z eskadry na półwysep Kerczeński koło Kamysz Buruna, atakowały z tyłu baterye Pawłowską i zajęły Kercz i Jenikale. Załoga nasza zagwoździwszy działa i zniszczywszy wedle możności przedmioty własność skarbu stanowiące i nasze statki, cofnęła się bez znacznej straty ku wsi Argin.

Drugą depeszą z daty 29 maja, ks. Gorczakow donosi, że po zajęciu Kerczu i Jenikale, nieprzyjaciel nie posuwał się wewnątrz kraju. Kilka jego statków pojawiło się koło Berdiańska. Ks. Gorczakow przedsięwziął należyte środki na przypadek gdyby sprzymierzeńcy usiłowali zagrażać związkom wojsk naszych w Krymie rozłożonych.

— Szczegółowe raporta i listy prywatne z teatru wojennego otrzymane, sięgają do 20go maja nic zatem donosić nie mogą o ważnych w Krymie wypadkach po 23go maja zaszłych. Telegrafy obok wielu korzyści sprawiły jednak tę dla dziennikarstwa niedogodność, iż po pierwszéj telegraficznéj krótkiéj i niedokładnéj wieści o czynie lub zdarzeniu, kilka lub kilkanaście dni upływa, zanim nadejdzie szczegółowy jego opis. Przez ten przeciąg czasu trwa zupełna cisza o tém zdarzeniu, czytelnik niecierpliwi się, ciekawość znużona oczekiwaniem usypia, a nadchodzący wreszcie szczegółowy opis zdarzenia stracił już powab świeżości, wydaje się dawnym przebrzmiałym wypadkiem, często zgłuszonym zupełnie nowemi zdarzeniami, o których już głoszą depesze telegraficzne. Takim sposobem nie dowiedziawszy się nawet dokładnie o ważnym czynie, już go zapominamy dla świeżych znów ogółowych wiadomości. Lecz z drugiéj strony z powodu telegraficznych związków z teatrem wojny, improwizowane bitwy i tatarskie wieści żyć tylko mogą 24 godzin. Jeżeli bowiem jedna z stron walczących nie ogłosi w tym przeciągu czasu urzędowéj o tym wypadku depeszy telegraficznéj, rozbiegającéj się znów błyskawicą po sieci telegrafów osnuwającéj Europę, wypadek uważanym być musi za marzenie gorącéj fantazyi, a częściéj za utwór zimnego rozumu bursistów, który w krainie zmyśleń nawet fantazyą prześcignął. Dzisiaj możemy umieścić w piśmie naszém tylko następujące wyjątki z dzienników, odnoszące się do opisu dawniejszych wypadków w Krymie.

— *London-Gazette* ogłasza następujący raport lorda Raglana o wypadkach od 12 do 15go maja: „*Przed Sebastopolem 15 maja.* Milordzie, od chwili mego ostatniego listu z 12 t. m. nic ważnego do dzisiaj niezaszło. Ogień nieprzyjacielski zwrócony tak na francuskie umocnienia jak na naszo przekopy był słaby. Reszta naszego 12go pułku ułanów przybyła tu z Aleksandryi i wysiadła na ląd. Używamy wszelkich środków będących w naszém posiadaniu do prędszego wysadzenia na brzeg z okrętów przybyłych tu wojsk francuskich. Rozkazałem aby statki z końmi artyleryjskiemi popłynęły do zatoki kozackiéj, obawiając się przepełnienia portu bałakławskiego. Załączam listę strat naszych od 11 do 13 t. m. Polegli: 1 oficer i 11 żołnierzy; ranionemi zostali: 2 sierżantów i 51 żołnierzy. Mam zaszczyt... *Raglan.*“ Do tego raportu załączone jest szczegółowe sprawozdanie naczelnego lekarza armii angielskiéj o stanie zdrowia każdego pułku. Treść tego sprawozdania jest następująca: Cholera panuje jeszcze w obozie tak angielskim jak i francuskim, lecz coraz bardziéj się zmniejsza; od ostatniego raportu umarło 20 żołnierzy na cholerę, a w dniu 15 maja znajdowało się w szpitalach cholerycznych tylko 60 chorych. Zresztą stan zdrowia wojsk angielskich jest zadawalniający.

W dziennikach angielskich ogłoszone listy z Krymu datowane są 14go i 15go maja; prócz opisów wiecznie odnawiających się walk w przekopach, nic ważnego listy te nie zawierają.

— W jednym z najpóźniejszych listów prywatnych z pod Sebastopola z dnia 17 maja a ogłoszonym w dzienniku *la Presse* z 31go z. m. znajdujemy następujący ważniejszy ustęp: „Armia sprzymierzona mająca działać w polu jest już uorganizowaną; składa się ona z 60,000 naszych (francuskich wojsk) z 25,000 Turków, z części armii angielskiéj i z korpusu posiłkowego sardyńskiego; razem wynosić będzie 100,000 ludzi.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4go czerwca. Wczoraj rano o godzinie 4éj zakończył życie po 6-dniowéj chorobie Prałat Infułat kościoła archiprezbyteryalnego N. P. Maryi ksiądz Kalisiewicz od lat parę na tem probostwie przebywający, poprzednio proboszcz w Jaworznie. Zmarły proboszcz maryacki zajmował się gorliwie porządkiem około kościoła i w papierach swoich ma mieć podobno zbiór wszystkich nagrobków tego kościoła, między którémi wiele starożytnych historycznéj wartości.

— Dziś po południu około godziny trzeciéj, po kilkodniowym poprzednio upale nieznośnym, powstała nagle burza. Niebo przybrało barwę zupełnie zielonkowatą, a zrobiło się tak ciemno, iż nawet czytać nie było podobna. Deszcz padł obficie, ale gwałtowny prąd wiatru, który przeszedł po nad miastem nie mało narobił szkody. Z domu p. Launerowéj za Nową Bramą nowo odbudowanego po pożarze, zerwany jest cały dach cynkowy i część wiązania dachowego. Z domu p. Zubowskiego w głównym Rynku wiatr porwał i poniósł o znaczną przestrzeń dach blaszany altany z całem wiązaniem i poutrącał kominy. Niewiemy w téj chwili czy i na innych punktach miasta nie było szkód podobnych, lecz wielką liczbę drzew na plantacyach pomiędzy niemi najstarsze, obalił wicher a nawet niektóre z korzeniami wyrwał. O godzinie 5téj wypogodziło się zupełnie.

— Donosiliśmy już byli dawniéj o odnawianiu pod Wiedniem pomników odnoszących się do odsieczy tego miasta przez Króla Polskiego Jana III. Obecnie znów komisya centralna do zachowania pomników w Monarchii nakazała odnowić pomnik stojący w bliskości Wiednia pod Kaiser-Ebersdorf w miejscu, gdzie w dniu 15 września 1683 roku, przybyłego na odsiecz stolicy Austryi, walecznego króla Sobieskiego witał Cesarz Leopold.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 2go czerwca:* — Metaliki 5-proc. $79\frac{13}{16}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $69\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-proc. $62\frac{7}{8}$. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. 84[illegible]. — [illegible]-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa $84\frac{1}{4}$. — Augsburg $126\frac{1}{2}$. — Londyn 12 kr. 14. — Paryż $146\frac{1}{8}$. — Akcye Bankowe 992. Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 2 czerwca Bankn. aus. ż. $88\frac{1}{4}$ płacą $87\frac{3}{4}$. — Pruski kurant żąd. 111 płac. 110. — Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą $114\frac{1}{4}$. — Cwancyg. stare żąd. 115 p. $114\frac{1}{4}$. Imper. żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{4}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94\frac{1}{4}$ Obligi Indemn. ż. $72\frac{1}{4}$ pł. $71\frac{3}{4}$

Kurs lwowski dn. 1 czerwca. Dukat holend. 5 złr. kr. 49. — Dukat ces. 5 złr. 54 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 6 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 53 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 24 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dn. 2 czerwca. Metaliki $79\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 69. — Akcye Banku wiedeńs. 990. — Akcye kolei żelazn. półn. $193\frac{3}{4}$. — Agio od złota 31, od srebra $27.\frac{3}{4}$ — Oblig. uwoln. grunt. $71\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{3}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 2go czerwca. Banknoty austr. $80\frac{3}{4}$ d. — Bank. polsk. $91\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $91\frac{11}{12}$ ż. now. $91\frac{11}{12}$ ż. Listy zast. pozn. 4-proc. $100\frac{1}{2}$ d. — dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{5}{6}$ dają. — Koléj Krakow. górn. Szląska $83\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Ponieważ niedoszedł nas dziś *Monitor* z d. 2 b. m. poprzestać przeto musimy na treści jego podanej telegraficznie przez *Indép belge*, gdzie najważniejsza, iż miasto Paryż umocowane jest do zaciągnięcia 60 mil. fr. pożyczki w obligacyach 500 frankowych puszczonych w obieg na 400, z procentem po 15 fr. od akcyi z premiami losowanemi.

Jutro podamy notę hr. Buola z dnia 17go z. m. do posłów przy dworach niemieckich, w któréj gabinet cesarski oznajmia, iż 4 rękojmie uważa za całość, a przeto nie może wchodzić w obrady nad notą p. Glinki zapewniającą Niemcom utrzymanie 2ch pierwszych rękojmi jeżeli Niemcy zachowają się neutralnie.

Mówią także, że z powodu téj noty p. Glinki, rząd pruski wystósował notę pod dniem 28 maja, gdzie oświadcza, iż Prusy niemogą zobowiązywać się w imieniu Niemiec do neutralności, sprawy téj nie wniosą na sejm związkowy i w ogóle pozostaną przy dotychczasowéj polityce swojej.

Dzienniki francuskie podają depeszę z Wiednia z 30go maja, iż „krąży tam pogłoska, jakoby W. Ks. Konstanty złożył urząd W. admirała marynarki rosyjskiéj. Byłby to dowód że stronnictwo pokoju przemaga w Petersburgu. Do rządów niemieckich miano wystósować nową notę.“ Wiadomość tę uważamy za zupełnie bezzasadną, zwłaszcza że nasz korespondent z Wiednia nic nam o téj pogłosce nie donosił.

Z Krymu nic nowego.

Przyjechali od d. 2go do 4go czerwca.

HOTEL POLERA. Sennewald Gustaw księg. z żoną Wilhelminą i córką Natalią z Warszawy. Wilkoszewski Walenty obyw., Piwecki Jan dzierż. dóbr z Polski. Molinary c. k. jenerał z Galicyi. Hr. Łoś Adam wł. dóbr z Polski. Fihauser Konrad wł. dóbr z Januszkowic. Hr. Szembek Józef wł. dóbr z żoną z Warszawy. Konopka Józef właśc. dóbr z żoną i siostrą Antoniną z Mogilan. Grabowska Olimpia wł. dóbr ze Lwowa. Książe zu Salm-Salm z Tarnowa. Jabłoszewski Wiktor wł. dóbr z Rzeszowa. Sochunik Nikodem pełn. z Zarzecza. Kuzitcka ck. oficer z Przemyśla. Fritzche Eduard ck. oficer z Brzeżan.

HOTEL DREZDEŃSKI. Dobrzyński Łukasz obywatel z Lgoty murowanéj. Henryk Skroch sped. z Mysłowic. Jan Moser kadet z Wenecyi. Octavia Millich nauc. muzyki z Francyi. Ignacy Balggh ck. chir. z Pesztu. Karol v. Roesgen ck. jenerał major z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Fryderyk bar. Klitzen, bar. Meller kapitaliści, Fryderyk Bahler z Galicyi. Stanisław Paygert pos. dóbr z cyrk. Czortkowskiego. Adam Paygert dzied. dóbr ze Sidorowa. Mieczysław Cywiński dziedzic dóbr ze Lwowa. A. Lineke guwernantka z Drezna. Karol Scheffer mech. Jan Gotfryd Hofmann fabr. z Wrocławia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 31 maja 1855. Z powodu obfitych dowozów pszenicy zagranicznéj, kupcy wymagali znacznego w cenach pszenicy zniżenia, ale trzymający zboże z żądań swoich bynajmniéj ustąpić nie chcieli i dla tego po dawnych notowaniach, obrot interesów był ograniczony.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	owsa	jęczm.	bobu grochu	siem. ln.-rzep.	mąki cent.
z kraju	11,325	9,970	16,412	558	—	50,480
z zagr.	35,604	40,733	15,642	7,889	18,549	7,161

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyonalne zamknęły się bez ożywienia lecz bez żadnéj w notowaniach zmiany.

We Francyi i Belgii dążność ku podniesieniu była ogólna a w Holandyi przy wielkim ruchu płacono za łaszt 10 do 15 guld. wyżéj.

Na naszéj giełdzie spekulanci bardzo ogl ędnie postępowali bo w obec tak wysokich i przybierających cen ryzyko straty nie równoważy możliwego zysku. Piękne i ważne gatunki chętnych znajdowały kupców a partya pszenicy z górnéj Wisły wyjątkowéj celności, przyniosła ogromną cenę 870 guld. za łaszt, gatunki średnie płacono niżéj jak w zeszłym tygodniu, ziarno zaś liche nie miało odbytu. Nikt nie wątpi o utrzymaniu się i dalszym postępie cen zbożowych ale zbywa na odwadze do wejścia w znaczne interesa.

	Płacono za łaszt wagi hol.	Guld.	Korzec warszawski. po złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 126 do 130	710 do 795	53 11 — 58 22
„	131 — 132	827 — 850	61 — 62 26
„	133 — —	— 875	— — 64 12
żyta „	119 — 121	468 — 492	35 10 — 36 7
jęczmien. „	— —	99 — 360	— — 27 2
grochu „	— —	— 410	— — 30 25

Czas mieliśmy zimny wietrzny i dżdżysty dziś po raz pierwszy na pogodę się zabiera. Wegetacya ogólna cofnięta i mało obiecująca.

Toruń przebyło: pszenicy łaszt 611 22, łoju cent. 1181, konopi cent. 1371, kości cent. 2907, terpentyny cent. 289, oleju konopnego cent. 1178.

Kursa zamian: Hamburg 44 1/3. — Amsterdam 100. Paryż —. Londyn 197. Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

(617) **Kundmachung.** (3)

[N. 688/329.] Nachdem die Katastral-Operationen in den Kronländern Mähren, Schlesien und Dalmatien ihrer Beendigung zugeführt, die Untersuchung der von den Grundbesitzern gegen die Resultate der Katastral-Vermessung vorgekommenen Beschwerden bewirkt, die Berichtigung der bei den diessfälligen Erhebungen fehlerhaft befundenen Aufnahms-Operate und die Ausmittlung der dafür entfallenden Nachbesserungskosten-Ersätze zu Stande gebracht ist, werden jene Individuen, welche sich bei der Katastral-Aufnahme der genannten 3 Kronländer während der Operations-Triennien vom Jahre 1825 bis einschliesslich 1839, als Inspektoren oder Geometer verwendet, und zur Sicherstellung dieser Ersätze Dienstes-Cautionen mittelst winkulirter Staats-Anlehens-Obligationen oder im Baaren bei dem k. k. Staatsschulden-Tilgungsfonde verzinslich angelegten Theilbeträgen geleistet haben, aufgefordert, zum Behufe der zwischen ihnen und dem Katastralfonde, aus welchem die Berichtigungskosten für fehlerhafte Aufnahmen bestritten wurden, nunmehr zu pflegenden Ausgleichung, entweder die über grössere Ersätze angefertigten individuellen Ersatzausweise bei den Finanz-Länderstellen jener Kronländer, in welchen sie Dienste geleistet haben, binnen 6 Wochen, vom Tage der diessfälligen Provinzial-Kundmachung zu beheben, diesen Ersatzausweisen die darin abverlangte Erklärung mit der eigenhändigen Namens-Unterschrift versehen beizufügen, und solche dann ohne Vorzug sammt den dazu gehörigen vinkulirt Cautions-Obligationen, an die Finanz-Landes- oder Steuer-Direktion desnähmlichen Kronlandes wieder zu überreichen, oder bei nur entfallenden geringen Ersätzen, sich wegen Bekanntgebung des Betrages an die genannten Finanz-Landes- oder Steuer-Directionen unter Einsendung der betreffenden vinkulirten Obligationen zu wenden, von welchen sodann, die Freischreibung derselben und die Berichtigung der geringen derlei Ersatzbeträge mittelst der Ausgleichungs-Interessen im Wege dieser k. k. General-Direktion nachdem hierüber keine weitern Berufungen zu erwarten sein dürften, veranlasst werden wird. Bezüglich der grösseren Ersätze, enthalten die obgedachten individuellen Ersatzausweise die nähere Belehrung über das von den Cautionanten in dieser Hinsicht zu beobachtende Verfahren.

Sollten manche dieser Ersatzausweise unbehoben bleiben, oder die Cautionanten sich um Bekanntgebung der sie treffenden minderen Ersätze nicht an die benannten Behörden wenden, und daher die Cautions-Obligationen nicht zur Devinkulirung eingesendet werden, so wie nach Verlauf der obigen Frist die definitive Abrechnung ohne Aufschub eingeleitet, und zu diesem Behufe zur Berichtigung der Ersätze aus den laufenden Interessen, oder im Falle diese nicht dazu hinreichen würden, auch zur Amortisirung dieser Obligationen selbst dann geschritten werden, wenn solche auch nur mit einem Theilbetrage ihres Kapitals für eines der 3, genannten Kronländern haftend winkulirt wären.

Die von den betreffenden Cautionanten erlegte baaren Theilanlagen werden denselben nach geschehener Berichtigung der auf denselben haftenden Reklamations-Kosten-Ersätze bei den betreffenden Kassen zurückgezahlt werden.

Von der k. k. General-Direction des Grundentlastungs-Katasters.

Wien am 14ten April 1855.

(631) **Kundmachung** (2-3)

[N. 5864.] Zur Wiederverleihung einer durch Verehelichung der damit betheilt Gewesenen, mit dem 4ten Februar l. J. erledigten Stiftung der verstorbenen Gräfin Ludowika Moszczeńska zur Unterstützung eines armen Fräuleins adelicher Herkunft und guter Aufführung bestehend im jährlichen Interessenbezuge von 50 fl. 45 kr. CMze, wird bis zum 1ten August l. J. der Konkurs ausgeschrieben.

Die hierauf Reflektirenden haben ihre diessfälligen an diese k. k. Landesregierung stilisirten Gesuche im Wege des vorgesezten Kreisamtes und in Krakau im Wege des Stadtmagistrates bis zu dem gedachten Termine einzubringen, und darin

a) ihr Alter,
b) ihre adelige Abstammung,
c) ihre Vermögenslosigkeit,
d) ihre bisherig moralische Aufführung, und
e) die Minderjährigen noch die Einwilligung ihrer Ältern oder gesetzlichen Vertreter legal nachzuweisen, und zugleich anzugeben, an welchem Orte einer Staatskasse sie die gedachte Stiftung zu beheben wünschen.

Nach dem Willen der Stifterinn gebührt Jenen, welche sich in einem Kloster oder einem anderen wohltätigen Institute niederlassen wollen, und sich mit der Zustimmung des Klosters oder des Instituts ausweisen, der Vorzug. Gedachte Unterstützung dauert bei guter Aufführung der Betheilten bis zur deren Verehelichung, und wird nur gegen jedesmalige Beibringung des pfarrämtlichen Zeugnisses über die moralische Aufführung und ledigen Stand, bei den Minderjährigen auch durch ihre Ältern oder gesezliche Vertreter behoben werden können.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 24ten Mai 1855.

(475) **Konkurs-Kundmachung.** (3)

Zur Besetzung von 4 Lehrerstellen mit dem Gehalte von jährlichen 700 Gulden bei dem kais. kön. Ober-Gymnasium zu Neusohl.

[Ad Z. 7583.] Am kais. königl. Ober-Gymnasium in Neusohl, an welchem, in den unteren 4 Classen die slavische, in den oberen die deutsche Sprache als Unterrichts-Sprache besteht, sind 4 Lehrerstellen, mit dem jährlichen Gehalte von 700 fl. Conv. Münze und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 800 fl. neu kreirt worden, zu deren Besetzung der Concurs bis Ende August 1855 mit dem Bemerken ausgeschrieben wird, dass fast ausschliesslich auf befähigte Kandidaten des Philologischen Lehrfaches Bedacht genommen werden wird, da es dieser Unterricht ist, dessen entsprechende Versehung am Neusohler-Gymnasium gegenwärtig noch nicht erzielt werden konnte.

Die Bewerber haben ihre Gesuche unmittelbar und falls sie schon in einem öffentlichen Dienste stehen, durch Vermittlung ihrer vorgesetzten Behörde bei der kais. königl. Statthalterei-Abtheilung zu Pressburg innerhalb dieses Zeitraumes einzubringen und mit nachstehenden Belegen zu instruiren:

1) Mit dem Geburtsscheine;
2) Mit dem Maturitätszeugnisse;
3) Mit dem Zeugnisse der teoretischen und praktischen Lehrfähigkeit;
4) Mit dem Zeugnisse über eine etwaige weitere Verwendung beim Lehrfache nach dem Probejahre, ausgestellt von den Vorständen der Lehranstalten, an welchen sie beschäftigt gewesen, oder mit den Zeugnissen über ihre sonstige Beschäftigung und über ihr Verhalten vom zurückgelegten Probejahre an bis zur Zeit der Competenz, beides jedoch nur, insofern es nicht schon durch die Einbegleitung der vorgesetzten, das Gesuch anher vermittelnden Behörde ersetzt wird; und endlich
5) Mit anderen Belegen, durch welche der Bewerber etwa seine wissenschaftliche und pädagogische Befähigung und Thätigkeit erweisen zu können glaubt.

Von der k. k. Statthalterei-Abtheilung.

Pressburg am 9 April 1855.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ CESARSKO-KROLEWSKIEGO TRYBUNAŁU *Wielkiego Księstwa Krakowskiego.*

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Fabijana Kobrzyńskiego obywatela miasta Krakowa współwłaściciela domu w Krakowie przy ulicy Różannéj pod l. 618 zamieszkałego sprzedaną zostanie w drodze licytacyi publicznéj kamienica w Krakowie w gm. V. pod l. 618 położona w połowie do Fabiana Kobrzyńskiego a w drugiéj połowie do sukcessorów ś. p. Anastazyi z Kudasiewiczów Kobrzyńskiéj należąca, a to w skutku wyroku Wydziału III. c. k. Trybunału Wielk. Ks. Krakowskiego a d. 23 maja 1855 r. między Fabijanem Kobrzyńskim obywatelem miasta Krakowa współwłaścicielem kamienicy w Krakowie przy ulicy Różannéj pod l. 618 zamieszkałym w imieniu własnem oraz pełnoletnich sukcessorów po ś. p. Anastazyi z Kudasiewiczów Kobrzyńskiéj to jest Tomasza Kobrzyńskiego syna swego i Maryanny z Kobrzyńskich Lehmanowéj Feliksa Lehmana małżonki z upoważnieniem męża swego działającéj jako współwłaścicieli téjże kamienicy i w tymże samém miejscu zamieszkałych, czyniącym powodem z jednéj a Szymonem Kobrzyńskim osobiście oraz jako opiekunem przydanym małoletniéj Pauliny Kobrzyńskiéj w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod l. 631 zamieszkałym pozwanym w drodze działu majątku po ś. p. Anastazyi z Kudasiewiczów Kobrzyńskiéj zapadłego a to pod warunkami następującemi:

1) Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie w gm. Véj pod l. 618 położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w sumie 30,616 złpols. 25 gr. w monecie srebrnéj polskiéj lub w banknotach wedle kursu tychże w dniu wypłaty, a to stósownie do aktu oszacowania przez biegłych przysięgłych w r. 1843 i dodatkowo w d. 15 grudnia 1854 r., która to cena w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi do dwóch trzecich części to jest do sumy 20,211 złp. 7 gr. w takiéjże monecie zniżoną być ma.
2) Chęć licytowania mający dziesiątą część ceny szacunkowéj to jest złp. 3031 gr. 21 na vadium złoży od którego jedynie tylko współwłaściciel Fabian Kobrzyński uwalnia się.
3) Nabywca zapłaci koszta licytacyi do rąk i za kwitem adwokata popierającego sprzedaż, zapłaci oraz zaległe podatki stósownie do przepisów prawa jeżeliby się jakie okazały.
4) Widerkaufy pozostaną przy nieruchomości pod obowiązkiem opłacania procentu po 5% od daty nabycia nie czekając skutku ukończenia klassyfikacyi.
5) Wypłaty warunkiem 2, 3 i 4 licytacyi z ceny wylicytowanéj potrącone będą, resztującą zaś sumę do uzupełnienia ceny szacunkowéj przy realności wypłaci nabywca za assygnacyami sądowemi po prawomocności wyroku klassyfikacyjnego z procentem 5% od daty licytacyi.
6) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi nabywca utraci vadium na korzyść Fabiana Kobrzyńskiego i sukcessorów po ś. p. Anastazyi Kobrzyńskiéj pozostałych, a oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na korzyść jego ogłoszoną byłaby.
7) Po dopełnieniu warunku 2 i 3 otrzyma nabywca dekret dziedzictwa z prawem do wszelkich przychodów od daty licytacyi i obowiązkiem dotrzymania mieszkańców do kwartału.

Sprzedaż téj nieruchomości odbywać się będzie na audyencyi publicznéj Wydz. III. c. k. Trybunału Wiel. Ks. Krakowskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod licz. 106 o godzinie 10 z rana posiedzenia swe odbywającego a to za popieraniem W. Feliksa Słotwińskiego O. P. D. adwokata ze strony powodów ustanowionego w Krakowie przy ulicy Poselskiéj pod l. 183 zamieszkałego.

Do takowéj licytacyi wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 17 sierpnia)
2) na dzień 19 września) 1855 r.
3) na dzień 19 października)

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający tudzież wszyscy wierzyciele hipoteczni w wykazie hipotecznym téjże nieruchomości zamieszczeni aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili i tytuły swych wierzytelności przy ustanowieniu adwokata pod tymże samym rygorem zaprodukowali.

Kraków dnia 31 maja 1855 roku.

Syktowski.

Obwieszczenie.

W dniu ósmym czerwca 1855 r. o godzinie 10 z rana w miejscu właściwem przed Sukiennicami w rynku głównym miasta Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą ruchomości jako to: lustra, wyroby mosiężne, miedziane, szkło, bielizna, garderoba, stolarszczyzna i tp. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 29 maja 1855 roku.

(647) Ignacy Piekarski c. k. kom. sąd.

W dniu 2 czerwca 1855 roku wyciągnięto na loteryi wiedeńskiéj numera 71. 74. 73. 8. 44. przyszłe ciągnienie loteryi wiedeńskiéj i lwowskiéj przypada w dniu 16 czerwca r. b. zaś ostatnia stawka dnia 13 czerwca r. b.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
2	2	330'"06	+23°0	58 2%	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+24°2	+14°0
„	10	330 01	+18 6	79 1	wpnwschodni słaby	pogoda			
3		330 11	+15 6	86 0	pnwschodni „	„	mgła przy poziomie		
„	2	329 64	+23 5	43 4	wschodni „	„		+26°4	+14°6
„	10	329 51	+19 8	64 8	pnzachodni „	pogoda z chmurami			
4	6	329 72	+17 7	74 3	„ „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.